

## Kolce bez róż

## KUPIEC HONORIS CAUSA

Jak donoszą „Wiadomości Kupieckie” organ Centralnego Związku Detalicz. Kupiectwa R. P. odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia trzem działaczom na terenie gospodarczym honorowej odznaki „bene meritis” „Złotego Godła”.

Miedzy innymi został odznaczony „działacz” p. poseł Antoni Snopczyński. Odznaczono go prawdopodobnie dla tego, że p. Snopczyński prezes Rze mieślników Chrześcijańskich podaje jako swój zawód kupiec — budowniczy. Ludzimu bowiem dalej stojącym od „otłarza” trudno się domyślić powodu tego odznaczenia.

## LEW ANTYSEMITA

W cyrku Stanisławskich w Łodzi lew chwycił w łapy żydów Izaaka Chojackiego, który zbyt ubliżył się do klatki. Służba uratowała go od niechybnej śmierci i przewiozła poszarpanego do szpitala. Wypradek ten wzbudził do głębi spoleczeństwo żydowskie. Podobno żydzi mają zamiar w sprawie chuligana antysemitów interweniować w Lidzie Narodów.

## SZYMANOWSKI TWORZY

Przed wojną Szymanowski — Ratot — jak go zwano od dzieciństwa, był często na Ukrainie w Zarudziu, majątku młodego mecenasa muzyki J. Jaroszyńskiego. Bywał tam też Paweł Kochański.

Spacer, bridge, wizyty, całkowicie próżniaczka na pozór, życie. Ale czasem, nagle po obiedzie, Szymanowski mówił: — No Pawełku, popracujmy!

Kochański brał skrzypce i przeciągał leciutko smyczkiem. A Ratot siadał do forte-

## Przed ślubem?

czy po ślubie?

Zamłodmienia, zapewnienia, wykładowe, nowatorskie druki — litografuje

**PIONIER**  
Marszałkowska 111

planu, brzdąkał dwoma palcami — beztładnie, improwizatorsko. I tak ze 20 minut, pół godziny. Przychodziło nań wtedy natchnienie, chwycił ołówkę, papier liniowany — pisał nuty. Wiele pięknych drobniaków powstało w Zarudziu.

## POWOLI CZY PRĘDKO?

Największa współczesna pisarka Kossak — Szczucka wykażca ostatni tom epopei Krzyżowcowej — powieść p. t. „Bez Oręża”.

Niektórzy spece kręcą nosem i zarzucają pani Kossak, że pisze za szybko, że to pośpieszne tempo odbija się na jakości jej dzieł.

— W ciągu dwóch lat 6 tomów to stanowczo za dużo, wolają.

Słowacki pisał „Lillę Wenedę” i „Balladyne” w przeciągu 3 tygodni — każdą. Goszczyński robił mu z tego powodu gorzkie wyrzuty i twierdził, że w takim pośpiechu nie wartościowego spłodzić nie można.

Sam pisał swój „Zamek Kaniowski” 6 lat — no i można by oddać tuzin takich ramot za jedną stroniczkę „Balladyny”.

Wittlin pisał swą „Sól” (do nogi Jana) Ziemi — 10 lat, przeciętno ją z obrzydzeniem 10 osób, zapomniano o niej po 10 dniach.

## „POLSKA” IMPREZA

Zjazd ZASP-owy uchwalili, że polska sztuka sceniczna winna być prawdziwie polska we wszystkich swych objawach!

Pisma triumfalnie donoszą, że Leontjew wystąpił w Bucharze z udanym wieczorem tanecznym, że uspaniałe zdemonstrował polski balet, polską kulturę taneczną.

Z tego, że litwak Leontjew bierze od roku pensję w operze warszawskiej wcale nie wynika by był Polakiem, by mógł polski artysta taneczny reprezentować. I pewnie jeszcze dostał z MSZ jakieś subsydlum na tę eskapadę. (kol.).

## Roland Dorgeles

de l'Académie Goncourt

# Niech żyje Wolność! (IX)

## Ruch stachanowski — największe oszustwo robotnika

### Jedynie pocieszenie — że za carów było gorzej

Agitatorzy głoszą: „ZSSR — to raj proletariuszy!” — Ładny raj, gdzie „szczęśliwi” wybrańcy uciemiężeni dźwigają muszki ciężkie jarzmo, źle płatni, źle żywności.

## Jak rzodklewki

To wszystko przychodziło mi na myśl zarówno w czasie zwiedzania kołchozów, gdzie zbiedzno nie wieśniaczki o smutnych twarzach, w zmęczeniu okopywały kartofle pod okiem aroganckich młodych brygadystów, jak również w fabrykach Leningradu, w których widziałem robotników w chwili, gdy z kwaśnymi minami, znużeni pracą, przygotowywali się do defilady na placu Uryckim. Defilady nie wiadomo której z rządu i nie wiadomo na czyją cześć.

Na plac z fabryk trzeba było iść dwie godziny. Niektórzy z tych robotników mówili mi po cichu, że są jak rzodklewki — czerwoni z wierzchu, biali w środku.

## Nic nowego pod słońcem

Stanowczo los „towarzysza” jest nie do pozazdroszczenia. I jak gdyby ci nieszczęśliwcy nie dość byli wymęczeni, wymyślono im nowy system, który zmusza ich do nowych wysiłków. Twórcą tego systemu jest górnik z zagłębia Donieckiego, Stachanow, dziś sława sowiecka, który odpowiedzialny jest za nową organizację pracy. W rzeczywistości ten młody robotnik, którego popiersiami ozdabia się teraz domy, nie wynalazł nic nowego. Po prostu doszedł do takich samych wniosków, jak Taylor. Tym jednak przewyższył techników, kierujących pracą w fabrykach burżuazyjnych, że zastąpił system specjalizacji i przymusowej wydajności w całej jego rozciągłości bez żadnych skrupułów.

Ruch Stachanowski jest, być może, wspaniałym sposobem na wyępienie nonszalancji słowiańskiej, (robotnik rosyjski nie lubi się spieszyć), ale proletariatu ponosi wszystkie następstwa tego systemu.

## Gdyby to było we Francji

„Nasze normy produkcji wzrosły o 50 procent” — oznajmiają z dumą niektóre przedsiębiorstwa. Trzeba przez to zrozumieć, że dla zachowania dotychczasowego nędznego zarobku, robotnicy zostali zmuszeni produkować dwa razy tyle niż dotychczas. Gdyby to zdarzyło się we Francji, nie próbowano by już okupować fabryk: po prostu by je spalono.

Przed wprowadzeniem systemu stachanowskiego, wynagradzano sławnych „udarników”, którzy byli jeszcze w łaskach, w ten sposób na przykład, że ułatwiano im nabycie towarów po niższej cenie, ale od czasu reformy monetarnej, uznano za właściwe zastosowanie metod kapitalistycznych, płacono za nadwyżkę pracy. Była to przynęta dla tych, którzy chcieli poprawić swój los.

## Gorliwcy są

Robotnik, który nie osiąga ustalonej normy produkcji, otrzymuje niższy zarobek, a ponieważ zawsze znajdują się gorliwcy o wystarczającym zasobie sił fizycznych, którym udaje się bić rekordy, następuje nieustanna zniżka płac ogółu, który nie może nadążyć za rekordzistami.

Z chwilą, kiedy robotnik przyzwyczai się już do nowego rytmu pracy, przeciętna wzrasta znowu. I tak np. w przemyśle stalowym cyfry produkcji wzrosły o 25 procent, podczas gdy zarobki podniosły się zaledwie o 10 procent.

## Wysilek biurokratów

Biurokraci ustalają plan produkcji zawczasu, zadając sobie jedyny wysilek — wypisanie cyfr. Aby osiągnąć te ustalone cyfry produkcji rowerów, ton oliwy, maszyn, pudełek z konserwami, jakich żąda plan — motor ludzki musi bez przerwy zwiększać tempo swej pracy.

Widziałem na wybrzeżu Newy robotników zatrudnionych przy ładowaniu drzewa, którzy pracowali jak zwierzęta pociągowe, więc ich nie ustalono 7 godzin, zarabiając przy tym trochę więcej niż

300 rubli miesięcznie.

— W Sztokholmie — powiedział mi towarzyszący w podróży Szwed — zarobiliśmy trzy razy tyle.

## Źródło wrzenia

Państwo — przedsiębiorca nie waha się użyć jaknajmocniejszych środków, aby podnieść i rozwinąć ten wyścig mięśni ludzkich. Rozlepią się na murach portrety championów, ozdabia się ich niezliczonymi orderami wysyła się na plażę Krymu i do stacji klimatycznych Kaukazu. Ale to wszystko podnieca tylko rozgoryczone towarzyszy pracy, którzy tych „dekorowanych” czynią odpowiedzialnymi za zło, jakie spotyka ogół.

— To twoja wina, jeżeli musimy produkować jeszcze więcej. Przez ciebie zmniejszono nam zarobki o 10 rubli.

Ruch antystachanowski doszedł do takich rozmiarów, że zaniepokoił radę komisarzy. Ale ponieważ sprawiedliwość w ZSSR jest częścią formuły, malkontentów jako sabotażystów z-syła się masami na Solówki. Nikt nie może przeciw temu zaprotestować. Sąd niepotrzebny, wystarcza opinia G. P. U. Trzy, pięć lat na zesłaniu za to, że się okazało swoja niezadowolone wobec dekorowanego „bohatera pracy”. Daleka Syberia i lasy samojedzkie zaludniły się teraz wystarczająco — ręk do pracy nie zabraknie.

## Jedynie pocieszenie

Jeżeli ktokolwiek oburza się na to barbarzyństwo, otrzymuje odpowiedź, że za „carów było gorzej”. Usprawiedliwienie absurda — jeżeli jakiś despot, koronowany tyran gnębił swoich podwładnych, jest to zjawisko monstrualne, ale normalne, nikt po nim nie spodziewał się czego innego. (Rosja Stalina bez przerwy głosi chwałę Piotra Wielkiego). Ale reżim sowiecki uważa się za obrońcę ludu. I ta miewola mas jest tym bardziej ohydna.

Wysoki urzędnik trybunału z okręgu sokolnickiego inaczej zapatrzuje się na tę sprawę. Stwierdził, że składając mu wizytę. Ten bezlitosny sędzia nie znajdował dość wysokich kar dla swoich podwładnych. Cmiąc nieustannie papierosy, rozdzielał najwymyślniejsze kary między swych wrogów, „sabotażystów”. Planu: techników, kierowników technicznych, którzy nie umieli utrzymać autorytetu, robotników, którzy oszczędzali swego potu, kobiety, które myślały tylko o tym, aby jako tako zarobić na życie. Rozdawał im lata więzienia, przeproszam, „pozbawiał wolności”, rzucając wyroki przez ściśnięte wargi.

— Pomyślność ogółu zależy od gospodarki sowieckiej. Każdy, kto sprzeciwia się systemowi stachanowskiemu — jest wrogiem ludu — perorował.

Niekiedy wytrzeszczałem oczy, zdumiony jego argumentami, zwłaszcza kiedy wysławiał „świętą podstawę reżimu” (własność socjalistyczna oczywiście, ale mimo wszystko — własność. Jak długo jednak żyją niektóre określenia...). Dla obrony tej własności operował nieustannie czerwonym kodeksem, którego nikt lepiej nie znał od niego.

— Byłem budowlany robotnikiem — oświadczył mi — w Rydze. Dzięki organizacji sowieckiej go życia mogę wnieść się na to stanowisko, które zajmuję obecnie i lepiej niż ktokolwiek mogę oceniać niedbalstwa robotników.

## Wy jesteście opóźnieni

Wierzył w ZSSR, jak inni wierzył w Boga. I chciał konieczność narzucić mi swoje uwielbienie dla wszystkiego: kobiet — żołnierzy, fabryk — jadłodajni, przyspieszonych małżeństw. Na najniebezpieczniejsze zastrzeżenie z mojej strony wzdygał się cały. Jednakże nawet dla jego przyjemności nie mogłem mu przyznać, że nasze stare małżeństwo jest błagą, a metro paryskie — piwnicą pełną szczurów. „Pach, pach!” — odpowiedział na to, wypuszczając kłęby dymu mój rozmówca. Nie mógł uwierzyć, że Paryż jest miastem nowoczesnym w tym stopniu co Moskwa.

— Ależ nie, wy jesteście opóźnieni — przekonywał mnie. — My na przykład wnosimy domy, które mają centralne ogrzewanie, domy w wielkich blokach, całymi dzielnicami.

— We Francji także miejskie ogrzewanie zaczyna funkcjonować — odpowiedziałem.

— Następnie, jak gdyby przewidując zwrot w moją stronę, dodałem:

— Nie staram się zresztą o to, ażeby mój dom korzystał z takiego ogrzewania. Obawiam się strajku. Proszę pomyśleć: znalazł się w grudniu bez ogrzewania dlatego, że syndykowi zachciało się akurat protestować przeciw jakimś manifestacjom faszystowskim, albo ujawnić ostantacyjnie swoją sympatię dla buntowników syryjskich, to nie należy do przyjemności.

Obawy te wywołały uśmiech na twarzy mego rozmówcy.

— To są właśnie smutne następstwa burżuazyjnych rządów.

— Jednakże — upierałem się dalej — abstrahując od rzeczywistości, co stałoby się, gdyby tak wasi robotnicy zatrudnieni przy

centralnych ogrzewalniach, opuścili fabrykę?

Przeczuwając najwidoczniej jakiś podstęp w moim pytaniu, urzędnik trybunału sokolnickiego dał mi wykrętną odpowiedź, ale gnębilem go w dalszym ciągu:

— Cóż, zarabiają tak jak inni, sto pięćdziesiąt, rubli miesięcznie, starcza im to ledwo na marne życie. Wyobraźcie sobie, że zażąda ją więcej i ogłoszą strajk.

## Art. 58 § 13

Rozmówca mój, ciskając z pasją papierosa, odpowiedział:

— Strajk? Nie znamy strajku. To byłby sabotaż kontrewolucyjny. Artykuł 58 kodeksu, paragraf 13 — winni byłiby ukarani.

— Jaka kara przewidziana? Tym razem odpowiedź padła szybko.

— Najcięższa — rozstrzelanie... Sięszysz, towarzyszu biorący wczoraj jeszcze udział w strajku? Oto, co dzieje się w kraju twoich marzeń — byłbyś tam ukarany za „straty wyrządzone narodowemu przemysłowi”.

Rozstrzelanie z konfiskatą całego mienia.

# „Robotnik” w obronie katolicyzmu

## Posel Czapiński znów występuje jako proboszcz

### Ażakowanie ministrów za rządowe pieniądze

(k.) Rozrost idei narodoworadykalnej budzi przerażenie wśród folkfrontu i żydów. Dlatego też starają się oni zniekształcić tę ideę w oczach społeczeństwa.

## Przeszkoda

„Głos Powszechny” insynuuje więc:

„A.B.C.” mimo gorących zaprzeczeń na początku, obecnie coraz wyraźniej lansuje ideę konsolidacji narodowej, zgodnie z wytycznymi p. p. Koca.

Jesteśmy gorącymi zwolennikami prawdziwej konsolidacji narodowej. „Wytyczne” pułk. Koca uważamy natomiast za przeszkodę na drodze do tej konsolidacji.

Nie dziwnym się obawom „Głosu Powszechnego”, jakie wywołuje w nim sama myśl o konsolidacji. Gdyby bowiem nastąpiła w Polsce prawdziwa konsolidacja, to nie będzie w nim miejsca na „Głos Powszechny”.

## Wyznawcy Mordochaja Marksa

„Walka Ludu” chce gwałtownie przekonać swych czytelników, że ABC chce powrotu pogaństwa i pisze:

Wątpić tylko należy w szczerść tej pielgrzymki do Canossy, wątpić należy w możliwość ohrzczenia oenryzm, zespolenia go ze szczerze pojętymi ideałami chrześcijaństwa. Bo jeśli idee Chrystusa, a nie Hitlera przywieść mają narodowemu radykalizmowi, to oczekiwać musimy na łamach „ABC” i „Gońca”, gorących potępień dla antysemitów, okrucieństw, dla bicia żydów, dla rzucania bomb, dla zmuszania się nad bezbronnymi. Jeśli katolicyzm — to zmiana głoszonych hasel praktycznie rasistowskich, to zaniechanie projektów żółtych lat, to zaprzestanie wyszydzenia żydów, którzy przyjęli chrzest, to przepojenie całej swej działalności miłością bliźniego, kim by on nie był, jakiego by imienia nie nosił. Czy to uczyni „ABC”?

Nasze stanowisko katolickie nie budzi wątpliwości wśród katolików. Trudno się zaś dziwić wy-

znawcom Mordochaja Marksa, że tego nie rozumieją. W każdym razie nie są oni powołani do nauczania nas zasad katolicyzmu. Stanowisko nasze w stosunku do Hitlera jest zupełnie wyraźne. Pod wieloma względami są nas o Hitlerze jest całkowicie krytyczny, np. o jego polityce w stosunku do katolicyzmu. Nie martwimy się natomiast, jak to czyni „Walka Ludu” z powodu walki Hitlera z żydami. „Walka Ludu” wiodocześnie nie ma większego zmartwienia.

## Komerjalizacja przedsiębiorstw państwowych

„Gazeta Polska” zajmuje się jeszcze wystąpieniem Lewiatana: „Szczególnie przykra jest rzecz, że w grupie harcówników Lewiatana bierze od pewnego czasu spontaniczny udział kierownictwo upaństwowionej „Wspólnoty Interesów”. Przykro specjalnie, gdy trzeba bez zduśmieniem stwierdzić, że kierownicy objętej przez kapitał państwowy „Wspólnoty” bronią najbardziej zapamiętałe tych nędznych i dostatecznie już zdekonspirowanych metod i tradycji, pod których wezwaniem działała „Wspólnota” Flicka. Po co więc Skarb Państwa kosztom groźna społecznego przejmował zakłady „Wspólnoty Interesów”? Czy po to aby kierownicy tej za pieniądze najszerszych warstw społeczeństwa zakupionej placówki przemysłowej, mogli finansować akcję organizowaną przez Lewiatana i jego prasę przeciw polityce gospodarczej Rządu? Czy po to, aby kierownicy upaństwowionych zakładów hutniczych mogli czynić z przedsiębiorstw, powierzonych im w zarząd, placę, za którą tym wygodniej i tym łatwiej mogą obecnie wyprawiać harce starzy, nie tyle nam, ile Flickom i Boussac’om, dobrze znani z najbliższej współpracy — wielkorządcy polskiego przemysłu surowcowego?

Niestety, nasze przedsiębiorstwa państwowe mają wszystkie wady wielkich przedsiębiorstw prywatnych. Trzeba je uspołecz-

## Order podwiązki dla Baldwina

LONDYN, 30.3. (ATE). W kołach rządowych obiega pogłoska, że premier Baldwin otrzyma podczas uroczystości koronacyjnych order Podwiązki, najwyższe odznaczenie angielskie. Order ten posiada zaledwie 15 osób. Wskutek śmierci b. ministra spraw zagranicznych sir Austena Chamberlain’a otworzył się jeden wakans. Następca Chamberlain’a ma być, jak twierdzą, premier Baldwin, który po koronacji ustępuje ze swego stanowiska.

## Zlikwidowanie „Kamczatki”

## w Poznaniu

Jak nam donoszą z Poznania sklep żydowskiej firmy „Kamczatka” do którego wrzucono ostatnio bombę, został zlikwidowany. Cały zapas futer został wywieziony do Warszawy. Należy zaznaczyć, że bomba nie zniszczyła wszystkich futer, jak to podano poprzednio. Straty firmy wynoszą około 20 tys. złotych.

## Polski Teatr w Leningradzie

27-go marca b. r. rozpoczęły się w Leningradzie gościnne występy Państwowego Teatru Polskiego U.S.S.R. Wystawione mają być cztery sztuki: Schillera „Rozbójnicy”, Fredry „Damy i huzary”, Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” i Słowackiego „Mazepa”.

nić nie tylko, jeśli chodzi o tytuł własności, ale również o metody działania.

## Pod przewodem

## kom. Starzyńskiego

„Kurier Czerwony” omawia artykuł Jana Jodewicza o organizacji politycznej Narodu, zamieszczony w „Gońcu Warszawskim” i dodaje:

Przypominamy, że regulamin Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego wymaga od członków wzorowego spełniania obowiązków państwowych, zawodowych i wysokiego poziomu moralności jednostkowej, warunkuje tedy ich przynależność do Obozu od czynników obywatelsko-moralnych, na które wskazuje p. J. Jodewicz.

Cieszymy się, że sama zasada nie wywołuje już sporu. Natomiast z kolei rzeczy musimy stwierdzić, że od zasady do jej wykonania droga jest dość długa i uciążliwa, zwłaszcza, że Sektor Miejski ma wstąpić na drogę wyrezerw i wzmożonej odpowiedzialności pod kierownictwem prezydenta Starzyńskiego.



# Zbiory Juliana Fałata

## spłonęły deszczennie w Bystrej

KATOWICE, 31. 3. (tel. wł.). ko cały budynek, uniemożliwiający w Bystrej, w domu, w którym mieściła się pracownia zmarłego niedawno malarza Juliana Fałata, wybuchł pożar. Ogień objął szyb-

ko cały budynek, uniemożliwiający zupełnie akcję ratowniczą. Dom, a wraz z nim bezcenne zbiory: obrazy i szkice Fałata nieznane nawet szerszemu ogółowi — spłonęły całkowicie.

## Chcesz zaprenumerować ABC?

Nic prostszego — telefonuj 8.18.33 lub 3.09.33, albo wyślij kartkę pocztową pod adresem: Aleje Jerozolimskie 3a, Kantor „ABC”.

Swego czasu na łamach „Robotnika” ukazał się list anonimowego proboszcza. Jak przypuszczamy, „proboszczem” tym jest p. Kazimierz Czapiński, który znów wziął się do obrony katolicyzmu przed nami. Reprodukujemy jego podobiznę w sułanie.